

Opowieść o prawdziwym bardzie, Jaromir Nohavica

A jest nim szalenie znany i kochany zarówno w Czechach jak i w Polsce Jaromir Nohavica. W Polsce znany i rozpoznawalny od czasów filmu rodem z Czech pod tytułem "Rok diabła". Ten film wwierca się w głowę jak wręt i zostaje na długo, można powiedzieć, że na zawsze. Jednak Czesi potrafią zrobić coś odłotowego i to bez dyskusji o misji kina i tym podobnych bzdetach, haraczu od stacji i nakładów na kulturę.

Jaromir Nohavica to samouk, który chwycił się wielu zajęć, był robotnikiem, bibliotekarzem i uprawiał inne profesje. Zaczynał od pisania tekstów i tak jak Bob Dylan od folku w ogólnym uproszczeniu. I co miłe, zwłaszcza dla nas rodaków- tłumaczył Sztaudyngera.

Człowiek nie wyglądający na artystę, bardziej na sąsiada z sąsiedniej wioski. Uznawany jest za czeskiego barda, choć myślę, że ma większy mir i uznanie niż nasz Kaczmarski czy Gintrowski. W czasach komunistycznych nałożono na niego zakaz w mediach, ale mimo iż nie występował publicznie, jego piosenki żyły swoim życiem, kopiowano piosenki, nawet przepisywano. Pierwszy własny album ukazał się dopiero w 1988 roku. Ma niesamowity kontakt z publicznością, coś na kształt duchowego uniesienia. Publiczność na koncertach śpiewa z nim piosenki, klaszcze, przeżywa, sale zawsze są szczelnie wypełnione.

Nohavica gra na heligonce, takiej małej harmonii, ale również na gitarze. W swym repertuarze ma też piosenki popolsku, jak chociażby "Gwiazda"

To jego oficjalna strona popolsku

http://www.nohavica.cz/_pl/novinky/nov_aktual.htm

Tutaj wspomniana piosenka "Gwiazda"- http://pl.youtube.com/watch?v=avqDe5wNU_w

i inna po polsku "kiedy odwalę kitę" - http://pl.youtube.com/watch?v=M4aZeAC_moo

Mimo że śpiewa po czesku, wżruszamy się tak samo, jak przy polskich wykonawcach.